

**„Czerwone dwulecie” we Włoszech i
znaczenie ruchu
anarchosyndykalistycznego w okupacji
fabryk i ruchu rad robotniczych**

Maciej Drabiński

10 grudnia 2012

Spis treści

Powstanie „L’Ordine Nuovo”	6
Turyń - włoski Piotrograd	7
Stosunek Gramsciego wobec anarchizmu i anarchistów	10
Rozwój rad robotniczych i rozwój anarchosyndykalizmu we Włoszech	11
Koniec Rewolucji	14

Okres „Czerwonego Dwulecia” („Biennio Rosso”) do momentu wybuchu Rewolucji w Hiszpanii w 1936 roku stanowił największy i najważniejszy zryw proletariatu w Zachodniej Europie. Wówczas to włoscy najmici, inspirowany głównie przez anarchosyndykalistów oraz lewicę socjalistyczną, rozpoczęli proces okupowania a następnie wywłaszczania fabryk, którymi zarządzali poprzez zdecentralizowany, spontanicznie rodzący się i skrajnie demokratyczny system rad robotniczych. Niewątpliwie walka ta była szczególna, bowiem **cały** miejski proletariat włączył się do bezpardonowej walki o przejęcie kontroli nad środkami produkcji. Tak też Północne i uprzemysłowione Włochy, a w szczególności Turyn, stały się miejscem, w którym najmici próbowali urzeczywistnić ład socjalistyczny oparty na Demokracji Robotniczej i Robotniczej Kontroli Środków Produkcji, w konsekwencji rozpoczynając jeden najważniejszych i najbardziej śmiałych eksperymentów społeczno-ekonomicznych w dziejach świata.

Włochy, choć formalnie znajdowały się w obozie zwycięzców, wyszły z Wielkiej Wojny w bardzo złej kondycji. Pograżyły się wkrótce w ogromnym kryzysie gospodarczym, i politycznym. Załamał się eksport, spadła uprawa zbóż i większości warzyw, a więc spadła produkcja żywności co spowodowało rosnące jej niedobory. Podobnie było z węglem. Ogółem o 15% spadła produkcja górnictwa, 40% branży inżynierskiej i o 20% branży chemicznej, a dodatkowo wartość włoskiego lira względem dolara zaczęła gwałtownie spadać¹. Proletariat, m.in. wskutek wprowadzonego despotyzmu fabrycznego podczas wojny, ogromnie zubożał. Dodatkowo ponad pół miliona Włochów poległo a kolejne pół miliona wróciło z wojny jako inwalidzi. Wkrótce bezrobocie osiągnęło poziom 18%, głównie z powodu konieczności przestawienia produkcji z wojennej na cywilną, napływu chłopów do miasta oraz upowszechnienia się pracy kobiet oraz młodzieży, których praca była tańsza. W konsekwencji większość zdemobilizowanych proletariuszy nie miała szans na odzyskanie oraz znalezienie pracy, co dodatkowo zaostrzane było poprzez zmiany w stratyfikacji społecznej. Mianowicie z powodu ogromnej inflacji pewna część drobnej burżuazji została zdegradowana do poziomu klasy robotniczej.

Przekładało się to, razem z dochodzącymi informacjami z Rosji, na narastanie nastrojów rewolucyjnych w kraju, co doskonale ilustruje wzrost liczby członków niemal wszystkich organizacji lewicowych, przykładowo szeregi PSI urosły z niespełna 24 tys. członków w 1918 roku, do 220 tys. w 1920 roku, CGL zwiększyło swą bazę członkowską z blisko 250 tys. członków do prawie 2 mln. Co ważniejsze także szeregi USI rosły w tempie geocentrycznym. Albowiem jeszcze w 1919 konfederacja liczyła około 0,5 mln członków, zaś rok później już około 800 tysięcy (wkrótce, wg niektórych historyków, sięgając około 1 mln członków), rekrutując swych członków głównie z wybrzeża oraz środkowych Włoch². Co istotniejsze, to fakt, iż wraz z narastaniem fali okupacji fabryk, USI zyskiwało coraz większe znaczenie w najbardziej uprzemysłowionych miastach północy, o czym świadczyło m.in. przeniesienie redakcji „Guerra di Classe” z Florencji do Mediolanu w Marcu 1920 roku, w którym

¹ G.W. Williams, *Proletarian Order. Antonio Gramsci, Factory Councils and the Origins of Italian Communism 1911-1921*, London 1975, s. 69 i 70.

² P. Marshall, dz. cyt., s. 450.

– zdaniem naocznych świadków – anarchiści wkrótce zaczęli dominować³. Nie wolno zapomnieć, iż niezwykle znaczącym skrzydłem w FIOM, szczególnie w Turynie, Mediolanie oraz Genui, było skrzydło anarchosyndykalistyczne. Dla porównania katolicki CIL w 1920 roku liczył około 1,2 mln członków⁴.

Nie oddaje to jednak w pełni znaczenia oraz siły organizacji rewolucyjnych we Włoszech. Nie wolno bowiem zapominać, iż frakcja anarchosyndykalistyczna było niezwykle znacząca w związku metalowców FIOM (Federazione Impiegati Operai Metallurgici), szczególnie w Turynie, Mediolanie oraz Genui, której liderami byli Maurizio Garino oraz Pietro Ferrero – bliscy przyjaciele oraz współpracownicy A. Gramsciego, którzy odegrali ogromną rolę w procesie kształtowania turyńskich rad robotniczych i znacząco wpłynęli na stosunek Gramsciego do anarchizmu. Należy także zwrócić uwagę, iż PSI stopniowo zaczynało stawać się coraz bardziej probolszewickie i maksymalistyczne, co przełożyło się na spektakularny sukces partii w wyborach w 1919 roku, w których otrzymała ona 32,5% głosów. Niemniej ostatecznie przewagę w partii zdobyły jej prawicowe skrzydła co skutkowało zasadniczym zwrotem ugrupowania ku siłom reakcji. Na szczęście jednak – co miało szalenie istotne znaczenie – większa część społecznej radykalizacji i wystąpień społecznych pozostała niezależna od partii i ruchu związkowego⁵.

Radykalizacja nastrojów przełożyła się na gwałtowny wzrost liczby strajków we Włoszech, albowiem w samym tylko 1919 roku wybuchło ich 1663⁶. Rok później wybuchło już 1881 strajków, w których uczestniczyło ponad 1,2 mln robotników co przełożyło się na utratę ponad 16 milionów dni pracy⁷. W wielu miejscach, szczególnie na północy Włoch, sytuacja była tak dynamiczna oraz zaogniona, iż masy przeświadczone były o wybuchu rewolucji i ustanowieniu dyktatury proletariatu. Coraz więcej fabryk było okupowanych, a następnie zarządzanych przez robotników. Masowo powstawały rady robotnicze oraz komitety techniczne i administracyjne, czego kluczowymi animatorami byli anarchosyndykaliści z USI i FIOM. W konsekwencji, do czego jeszcze na chwilę powrócę nieco dalej, samorząd robotniczy w wielu miejscach się faktem. Także chłopci dołączyli się do wystąpień rewolucyjnych. Walcząc o reformę rolną zaczęli zajmować i okupować ziemie, które obiecało im państwo przed wybuchem I Wojny Światowej i która należała do obszarników. Na wsiach, w miasteczkach, miastach oraz gminach zaczęto zwieszać flagi narodowe, które zastępowane były czerwonymi flagami. Jak grzyby po deszczu kształtować się zaczęły nowe organizacje proletariackie – anarchistyczne, anarchosyndykalistyczne, rewolucyjno-syndykalistyczne, socjalistyczne a nawet katolickie. Wydawało się, iż kapitalizm oraz państwo znajdują się w stanie rozkładu.

³ R. Darlington, *Syndicalism and...*, s. 101.

⁴ J. Campbell, dz. cyt., s. 256.

⁵ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919-1920*, [w:] I. Ness i D. Azzellini, *Ours to Masters and to Own. Workers' Control from the Commune to the Present*, Chicago brak miejsca wydania, brak numeracji stron.

⁶ *The Arditi del Popolo* [w:] *Resistance to Nazism, Anarchist Federation*, s. 23, publikacja dostępna pod adresem: http://www.afed.org.uk/ace/anarchist_resistance_to_nazism.pdf

⁷ G.W. Williams, dz. cyt., s. 68.

Okres ten przeszedł do historii jako „Czerwone Dwulecie” („Biennio Rosso”), w którym społeczeństwo włoskie nie tylko przestało identyfikować się z burżuazyjnym państwem, ale również zakwestionowało kapitalistyczny model produkcji oraz wartości społeczeństwa burżuazyjnego. Za symboliczny początek „Czerwonego Dwulecia” uznawać można dwa wydarzenia: spacyfikowany w marcu 1919 roku strajk 2 tysięcy robotników w zakładach Franchi-Gregorini w Dalminie, podczas którego robotnicy żądali wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy, „angielskiej soboty”, określenia pensji minimalnej oraz uznania przez zakład przedstawicieli związkowych. Wobec odmowy pracodawcy, pracownicy rozpoczęli okupację fabryki oraz wznowili wkrótce produkcję na własną rękę⁸. W dwa dni później ponad 15 tysięcy żołnierzy spacyfikowało strajkujących, o czym jednak żadna burżuazyjna gazeta nie wspomniała. Wydarzenie to, mimo represji, przełożyło się na wzrost aktywności USI, szczególnie po tym jak anarchosyndykaliści wezwali do strajku w La Spezia oraz strajku generalnego w Bolonii w lecie 1919 roku⁹. Drugim wydarzeniem była fala strajków i powstań w anarchistycznych bastionach takich jak: La Spezia, Liguria i Romania, do których doszło na przełomie czerwca i lipca, a które następnie rozrosły się na kolejne obszary północnych Włoch rodząc jednocześnie nowy ruch powstańczy. W wielu miejscach powstawały rady oraz komitety obywatelskie (ludowe), które brały na siebie regulowanie cen. Równocześnie państwo stawało się coraz bardziej sparaliżowane, a wręcz zaczynało się załamywać.

Wkrótce Włochy ogarnęła fala rewolucyjna. W coraz większej liczbie ośrodków przemysłowych dochodziło do tzw. strajków czynnych, czyli okupacji zakładów pracy przez robotników. W następnej kolejności powstawać zaczęły rady robotnicze, których wykształcenie się stanowiło ogromną innowację, która posiadała ogromny potencjał rewolucyjny. Ponadto w ocenie wielu ówczesnych polityków, myślicieli i komentatorów nowe zjawisko i nowy ruch udowodnił słuszność nadania prymu walce ekonomicznej nad walką polityczną, jak to uczynili rewolucyjni syndykaliści i anarchosyndykaliści, dokonując równocześnie, co także było zgodne z wyobrażeniami anarchosyndykalistów, przesunięcia w aspiracjach włoskiego proletariatu, który przestał skupiać się wyłącznie na kwestiach socjalnych – wraz z rozwojem ruchu rad, włoscy proletariusze zaczęli pragnąć przejęcia całkowitej kontroli nad produkcją i urzeczywistnienia socjalistycznego ideału.

Te powody oraz doświadczenie Rewolucji Rosyjskiej sprawiły, iż włoski ruch anarchosyndykalistyczny nie tylko zaaprobował rodzące się rady robotnicze, ale aktywnie włączył się w proces ich tworzenia. Większość historyków zgadza się odnośnie roli oraz znaczenia anarchosyndykalistów w rozwoju rad robotniczych uważając, iż to właśnie włoscy wolnościowcy obok gazety „L’Ordine Nuovo” („Nowy Ład”), kierowanej przez A. Gramsciego współpracującego z anarchistami, stanowili głównych animatorów ruchu rad robotniczych.

⁸ P. Marshall, dz. cyt., s. 301.

⁹ V. Damier, dz. cyt., s. 51.

Powstanie „L’Ordine Nuovo”

Sama gazeta powstała 1 maja 1919 roku i w jej redakcji obok komunistów znaleźli się również anarchosyndykaliści, którzy asygnowali oficjalny manifest pisma (*Il programma dell’Ordine Nuovo*¹⁰) oraz artykuł *Democrazia operaia*¹¹ (*Demokracja Robotnicza*), stanowiący dla wielu włoskich robotników swoisty program społeczno-ekonomiczny. Redakcja pisma za najważniejsze narzędzie rewolucyjne uznała rady robotnicze, nie zaś związki zawodowe. Prezentowała pogląd wedle którego, to rady miały stanowić jedyną siłę zdolną do zjednoczenia całej klasy robotniczej oraz wyniesienia jej poza jej wąsko definiowany interes własny. Ponadto przygotowywać miały proletariat do samo-rządzenia się oraz i stanowić miały zapowiedź dla powstania ładu socjalistycznego.

Należy przy tym zauważyć, iż większość anarchosyndykalistów traktowało rady jako kluczowe narzędzie rewolucyjne, umożliwiające podejmowanie natychmiastowych działań rewolucyjnych i ich koordynowanie, umożliwiając zarazem kontynuowanie produkcji podczas oraz po rewolucji. Ponadto anarchosyndykaliści podkreślali, iż rady robotnicze podnoszą świadomość klasy robotniczej oraz zwiększają tendencje na rzecz wyłączenia środków produkcji, ich uspołecznienia i ustanowienia samorządu robotniczego. Naturalnie, oprócz zalet, wielu wolnościowców dostrzegało również wady drżące w systemie rad, w tym nade wszystko obawiano się, iż te poza okresami rewolucyjnymi te mogą stać się narzędziem kolaboracji klasowej, wyrażając przy tym zaniepokojenie przed tym, aby komuniści nie pragnęli sprowadzić rad wyłącznie do instrumentów swej partii. Oprócz tego mieli za złe Gramsciemu zbyt jednoznaczną ocenę działalności związkowej, w tym także USI¹².

Niewykluczone, iż właśnie tak istotny udział anarchistów w radach robotniczych sprawił, iż obok przemysłowców i państwa, główną siłą sabotującą wysiłki włoskiej klasy robotniczej stali się reformiści z CGL i prawego skrzydła PSI. Stanowi to jednak jedynie domysł. Jednakże faktyczna współpraca pomiędzy anarchosyndykalistami a reformistami w radach robotniczych, szczególnie w Turynie, była niezwykle utrudniona na wskutek wielu spięć i różnic ideowych. Należy wskazać, iż jedną z najważniejszych osi konfliktu była kwestia dotycząca wyboru rad robotniczych. Anarchosyndykaliści uważali każdego robotnika, w tym także niezrzeszonych w związkach, za producenta i wobec tego zgodnie z ich wizją każdy producent winien móc uczestniczyć w zarządzaniu produkcją. Kierownictwo CGL nie chciało tego zaakceptować, prawdopodobnie obawiając się utraty wpływów.

¹⁰ Manifest dostępny jest w języku włoskim pod adresem: <http://lavoce.freehomepage.com/classic/gramsci/progordn.htm>

¹¹ Artykuł dostępny jest w języku angielskim pod adresem: <http://marxists.org/archive/gramsci/1919/06/workers-democracy.htm>

¹² D. Guérin, *Anarchism: From theory to practice*, New York 1970, s. 111

Turyn - włoski Piotrograd

Antonio Gramsci określił niegdyś Turyn mianem włoskiego Piotrogradu, bowiem podobnie jak stolica carskiej Rosji stała się symbolem narodzin rosyjskich rad robotniczych i Rosyjskiej Rewolucji, do podobnego symbolu urósł włoski Turyn, który stał się zrazem miejscem jednego z najważniejszych eksperymentów społeczno-ekonomicznych w dziejach świata.

Niezwykle istotny wpływ na radykalizację turyńskiego proletariatu posiadała struktura przemysłowa tego miasta, która charakteryzowała się bardzo wysoką koncentracją przemysłu oraz wyjątkowo wysokim poziomem technicznym. Spośród rozwijających się branż w mieście, największe znaczenie posiadał przemysł motoryzacyjny (zakłady FIATa), produkujący około 90% ogólnej liczby produkowanych samochodów we Włoszech, będąc tym samym największym producentem samochodów w Europie. Drugą branżą pod względem znaczenia była branża metalurgiczna. Naturalnie, obok przemysłu samochodowego i metalurgicznego w mieście rozwijały się także inne branże, jak np. produkcja gumy, zbrojeniówka, itd. Acz pozostawały one znacząco w tyle za dwoma najważniejszymi gałęziami produkcji turyńskiego przemysłu.

Ogółem na 525 tysięcy mieszkańców i 185 tysięcy pracowników najemnych w 1918 roku, ponad 150 tysięcy pracowało w zakładach przemysłowych¹³, spośród których 60 tysięcy związana była z branżą metalurgiczną, stanowiąc najbardziej bojową i radykalną grupę we włoskiej klasie robotniczej¹⁴, w dużej mierze znajdując się pod znaczącymi wpływami anarchosyndykalistów. Wyniknąć to mogło z faktu, iż w większości byli to migranci ze wsi, którzy nie przywykli ani do miejskiego życia, ani do pracy przy taśmie, zaś wysoka koncentracja oraz rozwój wielkich zakładów pracy sprzyjały rozwojowi solidarności, świadomości klasowej i świadomości co do możliwości zakłócenia produkcji (nawet przez nieliczną „świadomą mniejszość”) ze względu na większą podatność tych zakładów na wszelkiego rodzaju zakłócenia (często wystarczało, aby tylko jeden dział wstrzymał się od pracy, by cały zakład przerwał produkcję), co oczywiście stanowiło konsekwencję wdrażania „naukowego zarządzania” (Fordyzm, Tayloryzm) w tych zakładach.

Niemniej kluczowe znaczenie dla powstania turyńskich rad robotniczych posiadały tzw. Komisje Wewnętrzne (Commissioni Interne) ustanowione podczas I Wojny Światowej w celu dyscyplinowania oraz pełnienia funkcji arbitrażowych. Ich istnienie zostało usankcjonowane na mocy Narodowego Porozumienia z lutego 1919 roku, które oprócz ich zatwierdzenia, wprowadziło ośmiogodzinny dzień pracy w przemyśle metalurgicznym. Równocześnie jednak porozumienie ograniczało prawo do strajku, a wręcz uniemożliwiała jego zorganizowanie, bowiem od tej pory każdy strajk musiał zostać poprzedzony długimi negocjacjami. Same funkcje komisji wewnętrznych były niezwykle ograniczone i sprowadzały się one głównie do troski o odpowiednią dyscyplinę pracy i rozwiązywania sporów w miejscu pracy, znajdując się zarazem pod ścisłym nadzorem przemysłowców. Ponadto, wewnętrzne komisje były bardziej reprezentantami związków zawodowych a nie pracow-

¹³ G.W. Williams, dz. cyt., s. 86.

¹⁴ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 306.

ników jakich takich, bowiem to centrale jako jedne posiadały prawo do wskazania swych kandydatów¹⁵.

W konsekwencji komisje te były niezwykle nieskuteczne, konformistyczne i większość rewolucyjnie nastawionych robotników po prostu je ignorowała i pomijała w sporach z kierownictwem. Ponadto komisje te uznawały wyłącznie reformistyczne centrale – rewolucyjne, jak np. USI, bojkotowały je.

Takie położenie komisji wewnętrznych spowodowało, iż na wiosnę 1919 roku w socjalistycznych i anarchistycznych klubach, miejscach spotkań i lokalach związkowych rozpoczęła się debata dotycząca znaczenia systemu reprezentacji, relacji pomiędzy uzwiązkowionymi i nieuzwiązkowionymi robotnikami oraz relacjami pomiędzy pracownikami fizycznymi a umysłowymi, co zostało wzbogacone doświadczeniami z Rosji, Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz Węgier. Wkrótce Alfonso Leonetti z PSI na łamach „L’Avanguardia” zaproponował, aby w miejsce komisji utworzyć rady (sowiety). Bardziej konkretną propozycję wysunęli w czerwcu 1919 roku Gramsci i Togliatti na łamach „L’Ordine Nuovo”, którzy postulowali uwolnienie komisji spod nadzoru pracodawców dzięki czemu mogłyby się one stać załącznikiem systemu rad. W następnej kolejności zaprzestałyby ograniczać swą funkcję do funkcji arbitrażowych i dyscyplinujących, stając się organem demokracji robotniczej, zastępując władzę i funkcję kapitalistów¹⁶.

W sierpniu (lub we wrześniu, w zależności od źródła) 1919 roku pierwsi swych komisarzy wybierać zaczęli pracownicy zakładów Brevetti-FIAT. Wówczas to około 2 tysięcy robotników, zarówno należących do związków, jak i nie, wybrało swych komisarzy zakładowych¹⁷. Dało to impuls do rozszerzenia się całego ruchu rad, który już we wrześniu ogarnął cały Turyn oraz okolice¹⁸ i który reprezentował ponad 50 tysięcy pracowników zatrudnionych w 32 zakładach turyńskich.

17 października w Turynie miało miejsce pierwsze zgromadzenie komisarzy zakładowych, którzy reprezentowali przeszło 35 tysięcy robotników. Podczas zgromadzenia ogłoszono, iż rady stanowią etap, po którym nie można będzie już się cofnąć. Podjęto decyzje o zastąpieniu komisji wewnętrznych komisjami wykonawczymi, które miały stanowić bezpośredni wyraz pragnień klasy robotniczej. Oprócz tego zdecydowano o konieczności wypracowania jasnych zasad dotyczących relacji nieuzwiązkowanego proletariatu ze związkami, wypracowania relacji pomiędzy związkami zawodowymi a radami oraz zdecydowano o utworzeniu specjalnego komitetu badawczego¹⁹.

Jak relacjonował później anarchista Garino, podczas zgromadzenia przedstawione zostały trzy propozycje dotyczące stosunków pomiędzy radami a związkami: (1) opcja anarchistyczna, zgodnie z którą rady miały pozostać niezależne od związków zawodowych, funkcjonować poza ich strukturą i nie dążyć do przejęcia władzy, lecz do jej likwidacji. (2) Opcja marksistowska lansowana przez A. Gramsciego, zgodnie z którą rady miały pozostać nie-

¹⁵ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919-1920*, [w:] Cyt. wyd., brak numeracji stron.

¹⁶ Tamże, brak numeracji stron.

¹⁷ Tamże, brak numeracji stron.

¹⁸ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 307.

¹⁹ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919-1920*, [w:] cyt. wyd., brak numeracji stron.

zależne od związków, ale miały stanowić organ przygotowujący proletariat do przejęcia władzy politycznej. (3) Ostatnią opcją była propozycja podporządkowania rad związkom zawodowych, czy też dokonania ich asymilacji, co postulowali reformiści z CGL, FIOM i PSI²⁰ – oczywiście poprzez realizację tego postulaty organizacje te pragnęły zabezpieczyć swe wpływy i podporządkować sobie rad. Jednakże, co należy jednoznacznie zaznaczyć, struktura oraz forma organizacyjna poszczególnych rad kształtowała się często niezależnie od proponowanych modeli teoretycznych – większość rad powstała i kształtowana była spontanicznie bądź metodą prób i błędów.

Ostatecznie 1 listopada 1919 roku przedstawiono Program Komisarzy Zakładowych, który stanowił swoisty regulamin i zbiór zasad dotyczący funkcjonowania rad robotniczych. Najważniejszą zasadą tego regulaminu było uznanie komisarzy za „prawdziwie społecznych (ekonomicznie i politycznie) reprezentantów klasy robotniczej, ponieważ zostali wybrani w wyborach powszechnych przez wszystkich robotników w miejscu pracy” a ponieważ dlatego, iż komisarzem mogli zostać wyłącznie związkowcy, reprezentowali oni zarazem związki zawodowe. Ponadto podkreślono kluczową rolę jaką odgrywają związki dla klasy robotniczej, uwydatniono ich znaczenie w walce o poprawę warunków pracy i skrócenie czasu pracy, lecz jednocześnie uznano, iż związki muszą działać zgodnie z wolą klasy robotniczej reprezentowanej przez komisarzy²¹.

Oprócz uchwalenia regulaminu, M. Garino oraz G. Boero zgłosili na spotkaniu postulat, aby związki stanowiły wyraz woli klasy robotniczej, ale wyrażanej przez organy zakorzenione w miejscu pracy, przeciwko czemu wystąpiło kierownictwo FIOM. Ostatecznie jednak wniosek złożony przez dwójkę anarchistów uzyskał poparcie większości. Przeciwno tej decyzji wypowiedział się kilka dni później lider PSI Giacinto Menotti Serrati na łamach „Avanti!” wyrażając zdumienie i lęk przed tym stwierdzając, iż nie możliwe jest, aby organy które miały jednoczy klasę robotniczą były tworzone przez niezjednoczony proletariat dodając zarazem, iż zlekceważenie związków jest niebezpieczne dla przyszłości klasy robotniczej²². Nietrudno się domyślić, iż rodzący się system rad spotkał się z jednoznacznym sprzeciwem przemysłowców, którzy nie zamierzali tolerować swoistego dualizmu władzy w fabrykach.

Pomimo oporu reformistów i przemysłowców ruch rad rozwijał się szybko, bowiem już w 1920 roku w radach reprezentowanych było około 150 tysięcy robotników. Formalnego poparcia radom udzieliły dwa radykalne skrzydła PSI (Ordinoviści oraz frakcja komunistyczna pod przywództwem A. Gramsciego), anarchosyndykalistyczne skrzydło FIOM, Turyńska Grupa Wolnościowa, USI, Włoski Związek Komunistów-Anarchistów (UCAI, przemianowany wkrótce Włoski Związek Anarchistyczny, UAI)²³. Równocześnie należy naświetlić, iż znaczenie anarchistów w turyńskich radach robotniczych było ogromne, wręcz nieproporcjonalne do swej siły, albowiem oprócz tego, iż wielu anarchosyndykalistów wybra-

²⁰ Tamże, brak numeracji stron.

²¹ Tamże, brak numeracji stron.

²² Tamże, brak numeracji stron.

²³ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 309.

nych zostało na komisarzy zakładowych, to w wybranym w listopadzie 1920 roku Komitecie wykonawczym na dziewięciu członków, troje było anarchistami²⁴.

Stosunek Gramsciego wobec anarchizmu i anarchistów

Relacje pomiędzy Gramscim a ruchem anarchosyndykalistycznym i anarchistycznym do tej pory budzą liczne kontrowersje oraz spory. Oczywiście jest to, iż Gramsci z wieloma anarchistami się przyjaźnił (Ferrero, Garino), zaś ruch anarchosyndykalistyczny był w istocie najważniejszym sojusznikiem Gramsciego. Z drugiej strony, część historyków uważała, iż Gramsci podobnie jak Lenin traktował anarchizm wyłącznie instrumentalnie, część podkreślała zaś jego wolę separacji od ruchu anarchistycznego, a część ataki pod adresem anarchistów, zwłaszcza wówczas kiedy anarchosyndykalizm stał się głównym animatorem rad robotniczych i ruchu rewolucyjnego, zagrażając tym samym pozycji włoskiego marksisty.

Przykładowo Carl Levy uważał, iż Gramsci pragnął się odseparować od ruchu anarchistycznego, m.in. w tym celu uważał partię socjalistyczną za niezbędną, bowiem w jego mniemaniu pozwalała ona odróżnić anarchistów od socjalistów. Niemniej był pełen podziwu dla intelektualistów anarchistycznych takich jak Malatesta czy Fabbri. Z kolei G.W. Williams sądził, iż w teorii anarchizm „obrażał” koncepcje włoskiego marksisty, w praktyce jednak był bardzo blisko anarchosyndykalizmu, tak więc dla Gramsciego anarchizm stanowić miał przekleństwo, ale samych anarchistów uważał za prawdziwych rewolucjonistów i towarzyszy. Nie zmienia to jednak faktu, iż za „właściwą” ideologię dla klasy robotniczej uważał marksowski komunizm czemu dał wyraz w artykule z 10 kwietnia 1920 roku zatytułowanym *Przemówienie do Anarchistów*. Miał w nim dokonać rozróżnienia na „anarchistów robotników” i „anarchistów intelektualistów” przekonując, iż możliwe jest pogodzenie „robotników anarchistów” z marksizmem, lecz nie możliwe miało być pogodzenie „anarchistycznych intelektualistów” z marksizmem. Uważał bowiem, iż walka „robotników anarchistów” z państwem to walka przeciwko państwu burżuazyjnemu, nie zaś przeciw państwu jako takiemu i możliwa byłaby wspólna walka o „państwo komunistyczne”, które oznaczałoby wolność dla robotników i anarchistów. Wraz z jego rozwojem anarchiści mieliby docenić znaczenie scentralizowanej władzy, która stanowiłaby gwarant ich wolności. Z drugiej strony, uważał, iż społeczeństwo komunistyczne nie może zostać zbudowane odgórnie za pomocą dekretów a zbudowane może zostać wyłącznie na spontanicznej aktywności klasy robotniczej²⁵.

W sierpniu na tekst Gramsciego odpowiedziała dwójka jego przyjaciół – Ferrero i Garino, którzy zarzucili mu stosowanie „pseudorewolucyjnej retoryki”. Ten z kolei odpowiedział im, iż są oni dwoma świetnymi robotnikami, towarzyszami i lojalnymi bojownikami klasy robotniczej wobec czego nie ma znaczenia, iż są anarchistami, ważne było to, iż ich działalność była prawdziwa i konkretna dodając, że w procesie kreacji historii wszyscy robotnicy

²⁴ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919–1920*, [w:] cyt. wyd., brak numeracji stron.

²⁵ G.W. Williams, dz. cyt., s. 196 i 197.

są wolnościowcami co argumentował przekonaniem, iż komunizm może zostać urzeczywistniony jedynie w wolnościowy sposób. Oczywiście ani Ferrero, ani Garino nie mogli zostać przekonani taką argumentacją, którzy obawiali się, iż ten spontaniczny oraz wolnościowy komunizm Gramsciego, tak jak w Rosji, może prowadzić do dyktatury partii²⁶.

Należy jednak zaznaczyć, iż Gramsci będąc osamotnionym w swoim środowisku, optował za przyjęciem quasi anarchistycznych strategii²⁷. Oprócz tego przez cały okres „Czerwonego Dwulecia” przekonywał anarchosyndykalistów i anarchokomunistów do współpracy i konieczności wspólnego burzenia kapitalizmu oraz ustanawiania dyktatury proletariatu²⁸. Zresztą Gramsci wraz ze swoimi zwolennikami oraz anarchosyndykaliści w owych warunkach musieli współpracować chociażby z racji, iż te dwie opcje jako jedyne optowały za tym, aby rady wyłaniane były przez ogół robotników, a nie tylko przez tych uzwiązkowionych. Tym samym jedynie Gramsci i anarchiści zgadzali się co do tego, aby rady stały się formą autonomicznego samorządu robotniczego.

Nie bez znaczenia na jego koncepcje były również jego wielogodzinne dysputy z Maurizio Garino, który obawiał się, że partia będzie pragnęła wykorzystać rady robotnicze jako narzędzie, które doprowadziłoby do mono partyjnej dyktatury. Gramsci odpowiadając na te zarzuty uważał, że partia do tego zwyczajnie nie dopuści.

Nie zmieniło to jednak znaczenia, iż Gramsci próbował umniejszać znaczenie anarchosyndykalistów w okresie „Czerwonego Dwulecia” oraz w ruchu rad robotniczych. Było to przekłamanie z jego strony, bowiem – jak przyznawał Williams – w istocie anarchosyndykaliści byli na tyle wpływowi w turyńskich radach robotniczych i ogółem wśród turyńskiego proletariatu, iż zagrażali jego wpływom. Ponadto lekcewał rolę jaką anarchosyndykaliści odgrywali w inspirowaniu robotników w: Pizie, Livorno, Genui oraz Florencji²⁹.

Rozwój rad robotniczych i rozwój anarchosyndykalizmu we Włoszech

Kluczowe znaczenie dla dalszych losów włoskiego anarchosyndykalizmu posiadał III Kongres USI zorganizowany w grudniu 1919 roku w Parmie. Delegaci opowiedzieli się wówczas za nową metodą walki, która przewidywała tworzenie autonomicznych oraz niezależnych od państwa rad robotniczych. Uznano je równocześnie za narzędzie walki rewolucyjnej oraz za pewien „zarodek” przyszłego, wolnego i porewolucyjnego ładu, w którym rady stanowiłyby podstawową jednostkę organizacyjną. Przestrzegano jednak przed popełnieniem błędów z lat poprzednich i uczulano na to, by dbano o to, aby rady nie zdegenerowały się pod wpływem reformistów³⁰. Mówiąc nieco prościej – w sieci rad robotniczych widzia-

²⁶ Tamże, s. 197 i 198.

²⁷ C. Levy, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 61.

²⁸ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919-1920*, [w:] cyt. wyd., brak numeracji stron.

²⁹ G.W. Williams, dz. cyt., s. 193 i 194.

³⁰ V. Damier, dz. cyt., s. 51.

no już pewne elementy społeczeństwa socjalistycznego, które zostaną przeniesione do nowego ładu, a które (czyli rady) istniałyby jeszcze w granicach systemu kapitalistycznego.

Zasadniczo okres „Czerwonego Dwulecia” to nieprawdopodobnie gwałtowny i spektakularny rozwój ruchu anarchosyndykalistycznego i anarchistycznego w ogóle. USI posiadało wówczas szerokie poparcie głównie wśród: robotników rolnych w Parmie oraz Ferrarze, robotników budowlanych w Bolonii i Rzymie, pracowników metalurgii w Ligurii, wśród kolejarzy, dokerów oraz marynarzy³¹. Anarchosyndykaliści zaczęli stanowić jedną z głównych, jeżeli nie najważniejszą, rolę we włoskim ruchu robotniczym. Co prawda ustępowali liczebnie socjalistom, lecz nadrabiali to swą ogromną aktywnością, determinacją i poświęceniem przez co często stali na pierwszej linii frontu podczas okupacji fabryk, niejednokrotnie inicjując ten proces i stymulując falę rewolucyjną. Skutkowało to tym, iż w 1920 roku USI posiadało przynajmniej 800 tysięcy członków (spotkać się można z danymi mówiącymi o 930 tysiącach, a nawet ponad milionie członków). Nie wolno również pomijać znaczenia anarchosyndykalistów w reformistycznym centralach jak np. w FIOM w Turynie, Mediolanie oraz Genui.

Także wpływ UAI musiałby być ogromny skoro mediolańskich dziennik „Uranita Nova” wydawany przez grupę osiągał średnio nakład rzędu 50 tysięcy egzemplarzy, zaś latem 1920 roku mógł on nawet wzrosnąć do 100 tysięcy³².

Jak sądzę najlepszą opinię o roli i pozycji ówczesnego ruchu anarchistycznego wyraził nie kto inny jak sam B. Mussolini, deklarując w 1919 roku:

Od 1912 do 1918 roku ruch anarchistyczny był niemal nieistotnym ruchem politycznym. Dzisiaj tak nie jest. Dzisiaj Malatesta jest gwiazdą przyćmiewającą wszystkich liderów Partii Socjalistycznej. Jego wpływ na włoski proletariatus jest ekstremalnie silny.³³

Niezaprzeczalnie to Malatesta był najważniejszą postacią włoskiego ruchu anarchistycznego. Jego legenda, charyzma oraz ponadpartyjne uwielbienie sprawiały, że słuchały go tłumy a masy ochrzciły go mianem włoskiego Lenina, na co ten odpowiadał „Lenin nie żyje. Niech żyje Wolność!”³⁴.

Obok Malatesty kluczową rolę w ruchu anarchistycznym odgrywać zaczęli Maurizio Garino oraz Pietro Ferrero, bliscy przyjaciele A. Gramsciego, liderzy anarchosyndykalistycznego skrzydła FIOM, którzy pragnęli od środka związku wypierać tendencje reformistyczne³⁵. O sukcesie tego skrzydła, zdaniem redakcji „L'Ordine Nuovo” zdecydowało to, iż grupa zakorzeniła się na podświadomych rewolucyjnych aspiracjach włoskiego proletariatus, natomiast inne organizacje związkowe były nie zdolne do tego, aby móc zaspokoić nastroje rewolucyjne³⁶.

³¹ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 314.

³² G.W. Williams, dz. cyt., s. 194.

³³ R. Creagh, dz. cyt., s. 92.

³⁴ G.W. Williams, dz. cyt., s. 194.

³⁵ P. di Paola, *Factory Councils in Turin, 1919-1920*, [w:] cyt. wyd., brak numeracji stron.

³⁶ Tamże.

Równocześnie USI, w szczególności za sprawą Borghiego, niezwykle mocno opowiadać się zaczęło za stworzeniem zjednoczonego frontu rewolucyjnego, w skład którego wejść mogłyby: USI, UAI, PSI i CGL. Inicjatywa ta napotkała jednak niezwykle silny opór ze strony CGL³⁷, które – jak można się domyślać – bało się o swe wpływy, będąc zarazem pod pełną kontrolą nieprzychylnych anarchistom i rewolucji reformistów. Pomimo klęski tej inicjatywy, USI cały czas obstawała za stworzeniem takiego sojuszu, ponawiając wielokrotnie tę propozycję (ostatecznie doprowadzając do powstania takowej w okresie walki z faszystami).

Wracając do postanowień kongresu, członkowie USI przeszli szybko od słów do czynów, gdyż już w lutym 1920 roku metalowcy z Sestri-Ponte (oraz sąsiednich miejscowości) utworzyli rady robotnicze, w marcu oraz kwietniu doszło do zamieszek w Turynie, Piemencie a także w Neapolu³⁸. Nowa fala wystąpień, rozwój rad robotniczych i rozwój ruchu anarchosyndykalistycznego spotkało się z oporem zarówno ze strony faszystów, którzy zaczęli atakować rewolucyjną lewicę oraz pracodawców, którzy utworzyli własną organizację „Confindustrii” w celu zniszczenia ruchu rad. W odpowiedzi na te ataki Borghi, sekretarz generalny USI, ponownie wystąpił z inicjatywą utworzenia przez USI, CGL oraz UAI wspólnego o frontu rewolucyjnego. Jednakże po raz kolejny spotkało się to ze sprzeciwem reformistów³⁹.

Wydarzeń, które znacząco wpłynęły na dalszy postęp fali rewolucyjnej było kilka. Bez wątplenia do takich zaliczyć możemy tzw. „Strajk Wskazówkowy” w zakładach FIATa. Formalnie głównym punktem spornym była decyzja rządu włoskiego o przejściu na czas letni począwszy od 18 marca 1920 roku. Robotnicy nie godzili się na to, albowiem oznaczałoby to, że także latem musieliby wychodzić do pracy kiedy na dworze byłoby nadal ciemno. Rada Delegatów w zakładach FIATa sprzeciwiając się tej decyzji, podjęła decyzje o przestawieniu zegarów w zakładach na czas słoneczny.

Naturalnie walka o czas była tu wyłącznie pretekstem. W rzeczywistości batalia szła o kontrolę nad fabryką. Jeżeli rada zwyciężyłaby oznaczałoby to, iż w praktyce to robotnicy kierują zakładem, gdyby jednak kapitaliści stawiliby skuteczny opór, władza należałaby do nich. Dlatego „Strajk Wskazówkowy” jest tak istotny dla dalszych losów „Czerwonego Dwulecia”, zaś sama walka jest unikalna w historii całej klasy robotniczej, albowiem był to pierwszy raz w Zachodniej Europie, kiedy cały proletariat miejski włączył się do bezpartynonowej walki nie o kwestie socjalne, nie o skrócenie czasu pracy, acz walczył o przejęcie kontroli nad środkami produkcji. Kierownictwo zakładów FIATa doskonale to rozumiało i dlatego zwolniło wszystkich członków komisji wewnętrznej

Nie zapobiegło to eskalacji walk. Wręcz przeciwnie. W zakładach FIATa ogłoszono strajk, do którego dołączyły wkrótce załogi innych zakładów. Przerażone kierownictwo zaproponowało ugodę, w ramach której przywróceniu zostaliby zwolnieni pracownicy, bez prawa jednak uczestniczenia w pracach komisji, a sama zaś komisja podporządkowałaby się de-

³⁷ G.W. Williams, dz. cyt., s. 195.

³⁸ V. Damier, dz. cyt., s. 51.

³⁹ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 309.

cyzji o zmianie czasu. Równocześnie zagrożono lokautem jeżeli robotnicy nie zaczęliby przestrzegać „dyscypliny pracy”. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. 29 marca robotnicy zajęli fabrykę i rozpoczęli tzw. „Biały Strajk” żądając uznania rad robotniczych⁴⁰.

Pracodawcy ogłosili lokaut, zaś władze wysłały wojsko aby to spacyfikowało robotników. Doprowadziło to do ogłoszenia strajku powszechnego przez CGL, popartego następnie przez USI, które wezwało do obrony rad i robotniczej kontroli środków produkcji. Początkowo do strajku przystąpiło jedynie około 90 tysięcy robotników, wkrótce jednak strajk objął cały Piemont i od pracy odeszło ponad 0,5 mln robotników. Turyn przypominać zaczął miasto w stanie oblężenia, albowiem władze wysłały do miasta ponad 50 tysięcy żołnierzy, którzy zajęli strategiczne pozycje czekając na wybuch rewolucji⁴¹, która ostatecznie nie nadeszła ze względu na uległą postawę CGL i PSI.

W maju doszło do rewolucyjnych wydarzeń w Piombino (miasto położone niedaleko Livorno), w którym firma Ilva zwolniła od 500 do 1,5 tysiąca pracowników. W odpowiedzi USI wezwało do strajku, jednak w obliczu oporu kapitalistów, robotnicy postanowili zająć zakład. Od tego momentu wydarzenia potoczyły się lawinowo, pomimo iż sam strajk zakończył się fiaskiem na wskutek tarć pomiędzy anarchosyndykalistami a socjalistami⁴². Wkrótce powstała „Gwardia Czerwona”, która rozpoczęła proces wywłaszczania oraz uspołecznienia zakładów pracy w Mediolanie, uspołeczniając ich około 300⁴³. Do analogicznych wydarzeń dochodziło już niemal w całych Włoszech.

Nastroje rewolucyjne nie stygły, wobec czego wybuch rewolucji społecznej wydawał się więcej aniżeli pewny, zwłaszcza iż nie tylko robotnicy dokonywali wywłaszczenia i uspołecznienia – także chłopci zaczęli przejmować ziemię⁴⁴. Fala rewolucyjna rozlewała się na coraz to nowe obszary Włoch i to pomimo podejmowanych prób złagodzenia nastrojów rewolucyjnych przez reformistów. W dalszym więc ciągu kolejarze odmawiali transportowania wojska, zaś chłopci dalej przejmowali ziemię.

Koniec Rewolucji

Rozlewająca się rewolucja napotkała niespodziewanego przeciwnika – kontrolowane przez socjalistów CGL oraz PSI, które potajemnie negocjowały z rządem i zaakceptowały minimalne oraz – jak się potem okazało – iluzoryczne ustępstwa ze strony pracodawców oraz państwa, wzywając do zakończenia strajku. Na mocy postanowień, kapitaliści zobowiązali się uznać rady robotnicze, lecz pod warunkiem, iż nie będą zajmować się problemem warunków pracy⁴⁵. Dla rewolucyjnej lewicy, w tym także anarchosyndykalistów, krok ten

⁴⁰ Tamże 312 i 313.

⁴¹ Tamże, s. 314.

⁴² F. N. Snowden, *The Fascist Revolution in Tuscany 1919-1922*, Cambridge –New York-Port Chester-Melbourne-Sydney 2004, s. 138.

⁴³ *Włoski syndykalizm I faszyzm*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Poznań – Kraków 2006, s. 52.

⁴⁴ Tamże, s. 55.

⁴⁵ Tamże.

oznaczał praktyczne podważenie niezależności rad. Równolegle reformiści w Fiom rozpoczęli ofensywę wymierzoną w skrzydło anarchosyndykalistyczne związku. W tym też celu kierownictwo związku potępiło rady robotnicze⁴⁶.

Niemniej druga połowa 1920 roku to szczyt rozwoju ruchu anarchosyndykalistycznego we Włoszech. Anarchiści sprawowali faktyczną kontrolę nad walkami klasowymi w wielu branżach przemysłowych, agitując za okupacją fabryk. Zdaniem Toma Wetzela liczebność USI przekroczyła we wrześniu 1920 roku 800 tysięcy członków⁴⁷. Wyrazem tej siły oraz faktycznego zdominowania przez anarchosyndykalistów rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego było wezwanie USI do podjęcia strajku okupacyjnego zakładów metalurgicznych na wieść o zerwaniu rokowań zbiorowych z Fiom przez pracodawców.

W odpowiedzi na ten akt kapitałiści ogłosili lokaut branżowy w całym kraju w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Robotnicy sektora metalurgicznego nie stali jednak bierni. Niemal natychmiast po decyzji pracodawców w całym Włoszech ponad 600 tysięcy robotników rozpoczęło okupację zakładów metalurgicznych⁴⁸. Ponownie zaczęto tworzyć „Czerwone Gwardie” dla obrony okupowanych fabryk. Wiele spośród okupowanych fabryk wznowiło produkcję, co stało się możliwe dzięki postawie kolejarzy, kredytom udzielonym przez spółdzielnie oraz jeden z prywatnych banków, który w ten sposób pragnął się zabezpieczyć na ewentualność wybuchu rewolucji społecznej⁴⁹.

Samorząd robotniczy stał się faktem. Fabryki kierowane były przez komitety techniczne oraz administracyjne, co – jak sugerował Daniel Guérin – wymagało od włoskich robotników ogromnej determinacji oraz samodyscypliny, np. poprzez zakaz spożywania alkoholu czy tworzenie zbrojnych oddziałów do obrony przejętych fabryk⁵⁰.

Zjawisko okupowania, przejmowania i rozpoczynania produkcji w fabrykach przez samych robotników było w najszerszym stopniu inspirowane przez USI. To właśnie włoscy anarchosyndykaliści byli najważniejszymi animatorami tego ruchu. Stało się tak, albowiem anarchosyndykaliści w rozszerzaniu okupacji fabryk na kolejne branże i regiony wiedzieli szansę na wybuch rewolucyjnego i wyłuszczającego strajku generalnego. Co istotniejsze – anarchiści nie odcinali się od współpracy z ruchem spółdzielczym w tym procesie licząc, iż nawiązanie bliższych więzi ułatwi wznowienie produkcji przez samych robotników.

Zdominowanie przez anarchosyndykalistów konwentu związkowego Ligurii umożliwiło podjęcie kolejnej kluczowej dla rozwoju procesu rewolucyjnego decyzji. Postanowiono rozpocząć okupację portu w Genui, największego portu we Włoszech i jednego z największych w Europie. Obok okupacji portu w Genui zdecydowano również o okupacji pozostałych portów w regionie oraz wszystkich zakładów pracy⁵¹. Z ostateczną jednak decyzją wstrzymano się do 10 września, czyli do zebrania się nadzwyczajnego konwentu CGL. Są-

⁴⁶ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 332

⁴⁷ Tamże, s. 339.

⁴⁸ Tamże, s. 335.

⁴⁹ Tamże, s. 334.

⁵⁰ D. Guérin, dz. cyt., s. 109.

⁵¹ Z. M. Kowalewski, dz. cyt., [w:] cyt. wyd., s. 334.

dzono bowiem, iż CLG nie będzie mogła przyjąć biernej postawy w obliczu stojącej u bram rewolucji, dzięki czemu Genua nie została osamotniona⁵².

10 września w Turynie 150 tysięcy robotników (około 90% załogi) rozpoczęło okupację zakładów FIATA wznawiać wkrótce produkcję⁵³. Było to możliwe dzięki okupacji kolei przez kolejarzy, którzy dostarczali niezbędne produkty i dbali o transport wyprodukowanych dóbr oraz dzięki powstałej „międzyfabrycznej sieci bezpośredniego zaopatrzenia w surowce i produkty”. Równocześnie rady robotnicze podjęły decyzje o zakazanie sprzedaży towarów i produkowaniu ich dla zysku. Od tej pory produkcja odbywać się miała wyłącznie w celu zaspokojenia potrzeb społecznych.

USI zabiegało o dalsze rozszerzanie okupacji fabryk, co popierała większość robotników z północy. PSI formalnie także poparło rady robotnicze oraz okupacje fabryk, lecz bronić ich nie zamierzało.

Walki nadal się rozszerzały. 16 września zgromadzenie komisarzy oddziałowych ze wszystkich fabryk turyńskich przy czterech głosach sprzeciwu zobligowało PSI i CGL do wezwania robotników do uspołecznienia wszystkich środków produkcji. Równolegle w PSI doszło do rozłamu. Z ugrupowania wystąpili tzw. absencjoniści, czyli skrzydło związane z A. Gramscim, które następnie utworzyło partię komunistyczną.

Włoska burżuazja była coraz bardziej przerażona. Z jednej strony, żądała, aby władze rozprawiły się siłowo z ruchem robotniczym. Z drugiej strony, burżuazja zastanawiała się nad ustępstwami, a nawet oddaniem władzy w ręce CGL co proponował Luigi Arbertin, dyrektor „Corriere della Sera”, zaś właściciel FIATA Giovanni Agnelli gotów był nawet na to, aby zakłady przekształcone zostały w spółdzielnię⁵⁴. Jednakże rewolucja po raz kolejny została zdradzona przez CGL, które współtworzyło specjalną komisję mającą na celu opracowanie ustawy o radach robotniczych jako współzarządach w przedsiębiorstwach, na co pracodawcy przystali w zamian za zachowanie dyscypliny pracy. Same jednak postanowienia nie były respektowane przez pracodawców.

Równocześnie FIOM podpisało porozumienie z pracodawcami na mocy którego pracownicy zyskali prawo do 6 dni urlopu (zamiast żądanych 12), podwyżek (o ½ mniejszych aniżeli żądane), które zostało potwierdzone w specjalnie zorganizowanym referendum wśród członków związku⁵⁵. Fala rewolucyjna zaczęła przygasać powoli, głównie ze względu na postawę socjalistów. Ostatnim bastionem były zakłady FIATA Centro, w których okupacja zakończyła się 30 września.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 335.

⁵⁴ Tamże, s. 341.

⁵⁵ Tamże, s. 341 i 342.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński
„Czerwone dwulecie” we Włoszech i znaczenie ruchu anarchosyndykalistycznego w
okupacji fabryk i ruchu rad robotniczych
10 grudnia 2012

[https://drabina.wordpress.com/2012/12/10/
czerwone-dwulecie-we-wloszech-i-znaczenie-ruchu-anarchosyndykalistycznego-w-
okupacji-fabryk-i-ruchu-rad-robotniczych/
#more-1446](https://drabina.wordpress.com/2012/12/10/czerwone-dwulecie-we-wloszech-i-znaczenie-ruchu-anarchosyndykalistycznego-w-okupacji-fabryk-i-ruchu-rad-robotniczych/)

pl.anarchistlibraries.net